Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 137 | Września, wtorek, dnia 30-go listopada 1926 | Rok VIII

Odpowiedź na artykuł p. dyr. Romanowicza

„Ośmio-czy pieciołetnie gimnazjum“

W „Orędowniku wrzesińskim“ z dnia 18. b. m. umieścił p. dyr. Romanowicz artykuł, zawierający jego poglądy na kwestję ośmio-względnie pięcioletniego gimnazjum.

Wszystko to, co p. autor przytacza w swoim artykule na jego początku, podając treść poglądów ścierających się na temat przyszłego ustroju gimnazjów, odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, tego więc się nie zaczepia. Poddać się musi krytyce tylko to, co wypływa z jego osobistych refleksyj. Te bowiem doprowadzają p. autora do wniosków, których rzeczowo nie uzasadnia. —

Rozpatrując 3 cele, jakie sobie wytknęli autorowie projektu szkoły jednolitej, przyznaje p. dyr. Romanowicz rację dwom celom: a) jedności kulturalnej narodu i b) zdobyciu równych praw dla dziecka wobec szkoły; odnośnie zaś do trzeciego celu: udoskonalenia elity narodu przez rozszerzenie podstawy rekrutacyjnej tej elity — twierdzi, że należy podnieść zastrzeżenia i to bardzo poważne, ponieważ zdaniem Jego w ostatecznym wyniku cel ten doprowadzi do obniżenia poziomu nauki, do potrzeb i zdolności masy i nie wytworzy elity społeczeństwa, lecz obniży jej wartość, bo innego przygotowanie potrzeba odbiorcy kultury, a innego jej twórcy. — Ten osobisty pogląd p. autora nie został przez niego uzasadniony.

Szanowny p. autor — wypowiadając go — nie nie zwrócił uwagi na to, że tak odbiorcy jak i twórcy kultury kształcą się początkowo wspólnie w szkołach powszechnych i że o tem, czy uczeń jaki — będzie odbiorcą kultury — czy jej twórcą, nie zadecyduje podział gimnazjów, lecz cały szereg czynników, jak np. wrodzone zdolności, materjalne uposażenie, wola rodziców, poziom zdolności nauczania profesorów itp. — Nie tylko twórcy ale i odbiorcy kultury muszą być kształceni w logicznem myśleniu — i to logiczne myślenie wpajane jest w uczni nie dopiero w gimnazjum, ale od samego wstępu do szkoły — w szkole powszechneji tu i tam w swoim zakresie i odpowiednio do wieku dziecka. — Czyżby całe wykształcenie miało polegać tylko na zdolności logicznego myślenia? Przecież można myśleć logicznie, a nie być wykształconym! Analfabeci bardzo często zadziwiają trafnością rozumowania i zdrową logikę sądów. — Zupełnie nieuzasadnionym jest więc zarzut, jakoby szkoła powszechna nie zaprawiała uczni do logicznego myślenia. Cóż w takim razie ona robi, — czyż naucza, jak się ma myśleć nielogicznie? Nie — panie Dyrektorze — oną uczy myśleć logicznie i właśnie u nas w dzisiejszym swym stanie — może znacznie więcej niż ongiś, lecz młodociane umysły jej uczni przyswajają sobie zdolność logicznego myślenia w mniejszym lub większym stopniu zależnie od ich zdolności wrodzonych, od wychowania domowego, od zamiłowania do nauki, od pilności i wreszcie od zdolności pedagogicznej nauczycieli. —

Przykład z jakiegoś ucznia — przypuszczam z 5 kl. szkoły powszechnej szkolnego okręgu lwowskiego — który, streszczając w piśmie wiersz „Dziad i baba“, zrobił kilkanaście błędów różnego rodzaju, nie może stanowić dowodu, że wszystkie szkoły powszechne mają takich wszystkich uczni! Jeżeliby chodziło o pojedyńcze przykłady braku znajomości ortografji i nielogicznego myślenia, możnaby je znaleźć i wśród uczni gimnazjalnych, ale nikt nie mógłby na tej podstawie twierdzić, że gimnazjum nie zaprawia uczni do logicznego myślenia.

W końcu podzielam w zupełności zapatrywanie p. dyr. Romanowicza, że ustanowienie 5-letniego gimnazjum będzie zamachem doktryny i polityki na istniejący stan rzeczy w dziedzinie szkolnictwa średniego, jednak jestem przeciwny argumentom, które starają się obniżyć znaczenie teraźniejszej szkoły powszechnej. Szkoła powszechna polska — a zwłaszcza 7-klasowa — stoi obecnie na dość wysokim poziomie i w tym zakresie — jaki ma wytyczny — robi wszystko możliwe, by dać młodym umysłom należytą podstawę dla ich rozwoju.

Wincenty Gawęcki, rektor.

Anglja — a jej dominja

Stało się w Londynie coś, co wygląda na gruntowną zmianę ustroju imperjum angielskiego i na otwarcie drzwi ku wielkim przemianiom w układzie stosunków międzynarodowych.

Tegoroczna konferencja wielkobrytyjska powzięła uchwałę następującą:

„Imperjum składa się z członków, które są autonomicznemi społecznościami, zupełnie równemi do praw i obowiązków, nie podporządkowanemi jedne drugim ani w swoich wewnętrznych, ani w zagranicznych sprawach. Są zaś złączone ze sobą przez wspólną wierność wobec Korony i są dobrowolnie ze sobą związane jako cząstki jednego angielskiego narodu“.

Na temat doniosłych uchwał snuje „Gazeta Warszawska Poranna“ następujące refleksje:

Na czem polega doniosłość tej uchwały? Przedewszystkiem na uświęceniu, **piśmiennem stwierdzeniu** przez przedstawicieli urzędowych Imperjum brytyjsk. **stanu faktycznego.** Nie jest to drobiazg, bynajmniej. Ustrój dotychczasowy mocarstwa angielskiego opierał się dotąd na szeregu zwyczajów i precedensów, które zgodnie z psychologją angielską nie były dotąd piśmiennie sformułowane. Był to ustrój bez nazwy bezspornej, ściśle określonej, dla wszystkich zrozumiałej. Od kilkudziesięciu lat przechodzi on ewolucję wewnętrzną, powikłaną niezakończoną dotąd, ale mimo to jasną w swej linji życiowej. Jest to stopniowe usamodzielnienie się tych części imperjum, które są ekonomicznie zdolne do samoistnego politycznego bytu i mają w tym kierunku rozwinięte ambicje i potrzeby. Słabo dotychczas odzwierciedlała się ta ewolucja w zmianie nazw, w formułach prawnych, ale potężną była i jest w rzeczywistości.

Ostatnia uchwała jest stwierdzeniem faktu już poprzednio stworzonego przez tą ewolucję, że sześć dominjów, a mianowicie Australja, Afryka Połud., Kanada, Newfoundland, Nowa Zelandja oraz „wolne państwo irlandzkie“ są jednostkami autonomicznemi, równemi sobie pod względem prawno-konstytucyjnym, niezależnemi w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych od siebie wzajemnie, ani od macierzy — Anglji. Faktycznie niektóre z dominjów korzystały już w praktyce z tej niezależności w miarę swych interesów i ambicji, dla niektórych zaś ta zupełna niezależność stoi dopiero otworem i niewiadomo, jak prędko zechcą z niej zrobić użytek. Już poprzednio Kanada zawarła samodzielnie traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi, postawiła kwestję otwarcia swej ambasady w Waszyngtonie, już poprzednio traktaty, które zawierał rząd centralny, obowiązywały dominja dopiero wtedy, gdy wyraziły one swą zgodę, jak to się np. zdarzyło teraz z paktem locarneńskim.

Ale nie było dotąd formuły prawnej, którąby tę niezależność dominjów uświęcała i która byłaby punktem wyjścia dla dalszego usamodzielnienia się tych części Imperjum, niegdyś zwykłych kolonji. Obecnie taka formuła powstała. Dla ewolucji wewnętrznej Imperjum życie przestało być jedynem źródłem. Drugiem źródłem stała się uchwała dobrowolna przedstawicieli urzędowych W. Brytanji oraz dominjów angielskich.

I na tem polega doniosłość polityczna zmiany, która zaszła. Mimo swego organicznego i politycznego wstrętu do ujmowania zwyczajów prawnych i faktycznych stosunków w ramy prawa pisanego przedstawiciele Anglji zmuszeni byli stwierdzić dokumentem samodzielność i niezależność dominjów, ich prawo do zawierania traktatów z państwami obcemi w zakresie własnych przedstawicieli dyplomatycznych w stolicach obcych państw. Jakie praktyczne konsekwencje z tej formuły zostaną wysunięte, jakie zmiany w stosunkach wzajemnych między metropolją a dominjami nastąpią, jakie nowe organy wzajemnej łączności zostaną stworzone — to kwestja najbliższej przyszłości.

Najważniejszą rzeczą jest to, że dziś oprócz osoby wspólnego króla nic już prawnie nie wiąże w jedną całość Imperjum brytańskiego. Jest to dziś formalnie unja personalna suwerennych i równych sobie państw i państewek, nie licząc pozostałych kolonji, protektoratów i mandatów terytorjalnych, jakiemi jeszcze zarządza bezpośrednio rząd londyński.

Dokonywana od lat wielu zmiana ustroju wewnętrznego Imperjum Brytańskiego już się wyraziła w skomplikowanej i lękliwej polityce zagranicznej rządu londyńskiego; obecnie będzie coraz silniej ciążyć nad nią i wielokrotnem echem odbijać się w stosunkach międzynarodowych.

Niemiecki wicekonsul przemytnikiem

Władze celne w Poznaniu prowadzą dochodzenia w związku z wykryciem wielkiej i bardzo pikantnej afery przemytniczej, której bohaterem — co właśnie stanowi największą sensację — jest wicekonsul niemiecki w Poznaniu, Schmidt.

Szczegóły tej afery podaje „Dzien. Pozn.“:

Władze celne zwróciły uwagę, że często odwiedza Berlin w towarzystwie wicekonsula niemieckiego w Poznaniu kupiec poznański Jahns i że po krótkim pobycie wracają obaj przez Zbąszyń z dużymi kuframi, deklarowanymi przez wicekonsula na cle jako bagaż dyplom.

Zarządzono więc na dworcu poznańskim inwigilację i przed paru dniami stwierdzono, że z Berlina powrócił Jahns w towarzystwie wicekonsula Schmidta, a z nimi nowy transport „bagażu dyplomatycznego“. Cały ten transport został z dworca odwieziony do pewnego mieszkania przy ul. Cichej kilku dorożkami. Następnego dnia zarządzono rewizję, w czasie której znaleziono duże ilości przemyconych z Niemiec towarów włókienniczych, jedwabie, gramofony, płyty itp. przedmioty, podlegające przeważnie wysokiej opłacie celnej. Przedmioty te obłożono oczywiście aresztem, aresztowano też kupca Jahnsa.

Dalsze śledztwo toczy się w kierunku stwierdzenia, jak długo uprawiał Jahns przy pomocy wicekonsula niemieckiego swe nielegalne praktyki i jaką szkodę z tego powodu poniósł skarb państwa.

- Kronika -

Września, dnia 29-go listopada 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Saturnjusza, jutro: Andrzeja Ap.

* **Ostrożność przy przyjmowaniu srebra!** W ostatnich dniach przychwycono we Wrześni, podrobioną srebrną dwuzłotówkę. Można ją jednak natychmiast rozpoznać gdyż jest znacznie bielszą od orginalnej, i czernieje i cokolwiek jest mniejszą.

* **W myśl rozporządzenia Ministerstwa W.R.O.P.** o popieraniu wśród młodzieży muzyki rodzimej podaje Dyrekcja Gimnazjum do wiadomości rodziców oraz nadzorów domowych uczniów, że przystępuje do zorganizowania systematycznej nauki gry na skrzypcach dla uczniów zakładu. Ewentualne zgłoszenia przyjmować będą pp. gospodarze klas do dnia **1-go grudnia b. r.** włącznie. — Uczniowie pragnący z nauki korzystać winni posiadać własny instrument (skrzypce) a koszty nauki pokrywać będą miesięcznie rodzice. Wyniosą one w zależności od ilości zgłoszeń 5—6 zł miesięcznie.

* **Sala p. Bartkowiaka we Wrześni.** W środę dnia 1 grudnia br. urządza orkiestra 68 p. p. pod dyr. Kapelmistrza p. Szała Koncert smyczkowy, z łaskawym współudziałem p. Godkównej uczenicy Konserwatorjum Państw. w Poznaniu. Początek Koncertu o godz. 8-mej wieczorem.

* **W Ostrowie Kościelnym** pow. Września niejaki Prus, pracujący u gospodarza Szkudlarka zastrzelił siostrę swego chlebodawcy, poczem popełnił zamach samobójczy. Z listu pozostawionego przez zbrodniarza, który walczy ze śmiercią w tutejszym szpitalu wynika, że Prus od pewnego czasu mimo, iż jest od trzech lat żonaty, prześladował swą ofiarę wyznaniami miłosnemi.

— **Witkowo.** W ciągu ostatnich tygodni wykoleił się dwa razy pociąg tut. kolejki powiatowej i to w bliskości stacji Witkowa. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że zbrodni zamachu w obudwóch wypadkach dopuścił się stróż kolejki powiatowej, zamieszkały w Witkowie i to z namowy naczelnika stacji kolejki powiatowej. Obuch aresztowano, a śledztwo wykażę powody tej niecnej zbrodni.

* **Ilu jest harcerzy na świecie?** Wedle sprawozdania biura miedzynarodowego na świecie jest 1.662.707 harcerzy, w tem 232 000 instruktorów, 32.080 rovers, 1.235.724 skautów, 7.067 skautów morskich, 155.814 „wilcząt“.

Wzrost od roku 1924 wynosi 48.089 instruktorów, 16.712 rovers, 214.414 skautów, 32.065 „wilcząt“, nadto poraz pierwszy wydzielono osobno skautów morskich.

* **Bunt w więzieniu łódzkiem.** W więzieniu karnem w Łodzi wybuchł groźny bunt więźniów. Jednemu z nich odebrano siennik, a wówczas kilkaset więźniów zaczęło dobijać się do drzwi, domagając się wypuszczenia na wolność. Na miejsce przybył prokurator i zażądał pomocy policji pieszej i konnej. Z polecenia prokuratora policja uprzedziła więźniów, że będzie strzelać do cel, jeżeli nie nastąpi uspokojenie. Dopiero po kilku godzinach zaprowadzono porządek. Na podwórzu więziennem dyżuruje silny oddział policji.

* **Trojaczki.** Onegdaj powiła żona robotnika kolejowego w Grudziądzu, Pilińskiego, trojaczki: dwóch chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i dzieci czują się dobrze.

* **Ingres biskupa chełmińskiego.** Ingres ks. bisk. Stanisława Wojciecha do katedry w Pelplinie, który miał się według pierwotnego postanowienia odbyć 8 grudnia, został odłożony na później i odbędzie prawdopodobnie dopiero 15 lutego. Na początku grudnia ks. biskup udaje się do Rzymu.

* **Sejmowa komisja budżetowa** uchwaliła m. in. wniosek o zakazie zbyt częstych zmian podręczników szkolnych. Wniosek ma duże znaczenie, gdyż dla niezamożnych rodziców ciągle zmiany podręczników są bardzo poważnym ciężarem.

* **W Sejmie** rozeszła się nieprawdopodobna pogłoska o przedłużeniu kadencji obecnego Sejmu o 2 lata.

* **Na międzynarodowych wyścigach konnych** w N. Jorku pierwszą nagrodę i Puhar Narodów zdobyli Polacy. W wyścigach brali udział jeźdźcy siedmiu państw. Francja zdobyła drugą, Belgja trzecią a Kanada czwartą nagrodę. Pan Prezydent Rzplitej gdy dowiedział się o triumfie polskiej jazdy wyraził swoją szczerą radość.

* **Ideały socjalistyczne** pomieszały mu zmysły w głowie. Redaktor i wydawca „Kurjera Powszechnego“ w Lesznie Midalewicz został oddany do zakładu dla umysłowo-chorych w Dziekance pod Gnieznem.

* **Jesteś nad przepaścią, bacz, że śmierć jest bliską.** Zeszłego tygodnia wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w Młynie Parowym pow. Ostrowski.

Przy pokrywaniu dachu zatrudniony młody człowiek, odwijał rolkę papy i nie zauważywszy, że jest na brzegu dachu, spadł ze znacznej wysokości odnosząc obrażenia wewnętrzne. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

Demoralizacja

Znowu renumeracje w Min. Skarbu.

Za czasów urzędowania Grabskiego wypłacono renumeracje (wynagrodzenie dodatkowe) urzędnikom ministerstwa skarbu z pominięciem wszystkich innych. Renumeracje te wywołały olbrzymią burzę w sejmie, senacie i całem społeczeństwie. Szczególnie ostro atakował tego rodzaju praktykę, były minister sprawiedliwości senator Nowodworski, nazywając słusznie tego rodzaju postępowanie demoralizowaniem urzędników.

I Sejm i Senat wypowiedział się niedwuznacznie przeciwko faworyzowaniu jednej kategorji urzędników wobec innych.

Zdawałoby się zatem, że z tą praktyką raz na zawsze skończono.

Okazuje się, że tak nie jest.

Właśnie znowu wyznaczono w ministerstwie skarbu renumerację. Min. skarbu prostuje przez PAT., że nie obejmuje ona wszystkich urzędn., ale obejmuje ona wszystkich urzędników podległych min. skarbu.

Nie wiele to zmienia postać rzeczy. — Urzędnicy innych resortów są pominięci.

P. Grabski motywował swoje zarządzenia tem, że urzędnicy skarbu pracują „więcej" od innych urzędników.

Czem motywuje swoje zarządzenie pan Czechowicz? Czyżby naprawdę też tak myślał, jak p. Grabski?

A jest przecież rzeczą jasną, że faworyzowanie urzędników jednych resortów ponad drugich — tworzy złą krew.

Rejentury przestaną być synekurami.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt nowej ustawy organizacji urzędów rejentów.

Nowa ustawa przewiduje, że dochody, które dotychczas szły do prywatnej kieszeni rejentów — przelewane będą do Kasy Państwowej.

Stanowiska rejentów będą więc zrównane ze stanowiskami innych sądowników, wskutek czego rejentury przestaną być dobrze płatnemi synekurami.

Zrozumiałem jest, że powyższy fakt wyłołał ogromne rozgoryczenie wśród rejentów.

O obniżenie opłat notarjalnych

W każdem mieście rejenci pobierają inne ceny za protest

Związki handlowe wystosowały do ministerstwa sprawiedliwości memorjał w sprawie zmiany wysokości opłat notarjalnych. Stan ten jest dla życia gospodarczego nadzwyczaj uciążliwy, albowiem różnolitość wysokości opłat pobieranych za sporządzenie aktów notarjalnych w poszczególnych dzielnicach utrudnia wszelką kalkulację kupiecką. Np. koszt zaprotestowania weksla na sumę 1000 zł wynosi w Warszawie 12,20 zł, w Łodzi — 12,20 zł, we Lwowie — 17,50 zł, w Krakowie — 19,10 zł, w Poznaniu — 24,75 zł, w Katowicach — 25,75 zł. Wyrażając opinję o konieczności ujednostajnienia opłat notarjalnych na terenie całej Polski, związki oświadczyły gotowość wzięcia udziału w odnośnych pracach przygotowawczych.

Kaizer Wilhelm dogorywa

Haga. Po chwilowem polepszeniu się, stan zdrowia ex-cesarza Wilhelma jest w dalszym ciągu niepokojący. Gorączka jednakże nieco ustąpiła. Wiadomość o tem rozesłała drogą telegraficzną żona ex-cesarza do wszystkich członków rodziny Hohenzollernów w Niemczech. W związku z pogorszeniem się stanu zdrowia, oczekują w Doorn przybycia szeregu krewnych ex-cesarza.

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 47

Na mocy obwieszczenia z dnia 15-go września 1926 r. podlegali obowiązkowi zgłoszenia się do **zebrań kontrolnych w roku 1926**:

1. szeregowi (włącznie chorążych) **rezerwy** (kategorja „A") i **pospolitego ruszenia z bronią** (kategorja „C", względnie dawn. „C I") **roczniki: 1898, 1894, 1893, 1892, i 1891**, oraz ci z roczników: **1890, 1895, 1896, 1897 i 1901**, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925:
2. szeregowi (włącznie chorążych) rezerwy (kategorja „A") z roczników: **1899 i 1900**, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych.

Wzywam tych z pośród wyżej wymienionych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, zamieszkałych stale na terenie P. K. U. Gniezno, którzy w myśl obwieszczenia z dnia 15-go września 1926 roku byli zobowiązani do zgłoszenia się do zebrań kontrolnych i tego obowiązku z jakichkolwiekbądź przyczyn nie spełnili, by stawili się, wraz z książeczką wojsk., kartą mob. oraz wszelkimi innymi posiadanymi dokumentami wojsk. do dodatkowego zebrania kontrolnego w siedzibie Powiatowej Komendy Uzupełnień w Gnieźnie zamieszkali w pow. Wrzesińskim: **dnia 1 grudnia 1926 roku** o godz. 9-tej rano.

Niestawienie się bez usprawiedliwionych przyczyn powoduje ukaranie dyscyplinarne, ewent. wdrożenie postępowania sądowo-karnego w myśl art. 115 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz przymusowe doprowadzenie opornych do P. K. U.

p. o. Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VII.
(—) Hauser, generał dywizji.

Robotnicy, nie mający pracy a chcieliby wyjechać za pracą do Francji, niech się zgłoszą w dniu 3-go grudnia 1926 r. o godzinie 1-szej w południe w Urzędzie tutejszym w którym to dniu o podanej godzinie odbędzie się rekrutacja i rewizja lekarska.

Petenci muszą mieć ukończony 21 rok życia, okazać się wykazem osobistym i papierami wojskowemi oraz być zupełnie zdrowi.

Pożądani są: górnicy, robotnicy do kopalni węgla, rudy żelaznej i robotnicy do ciężkiego przemysłu żelaznego.

Przyjęci przez lekarza będą wyjeżdżać parę dni później po rekrutacji.

Gniezno, dnia 24 listopada 1926 r.

Ekspozytura Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie.

Celem stłumienia zarazy pryszczycy na zasadzie §§ 16 i następnych ustawy pomorowej z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonawczych zarządził p. Starosta co następuje:

§ 1.

Wobec szerzenia się zarazy pryszczycy rozszerza się rozporządzenie dotyczące zarządzeń weteryn.-policyjnych z powodu zarazy pryszczycy z dnia 4-go sierpnia 1926 r. L. dz. 7502/26-4/III. ogłoszone w Oręd. Urzęd. Nr. 31. na następujące miejscowości, które wciela się:

§ 2.

Do ściślejszego obwodu obserwacyjnego:
Obszar dworski Zberki, obsz. dw. Kościanki, folwark Uściencin, gminę Budziłowo, obsz. dw. Grzymysławice, gminę Wszembórz, obsz. dw. Nowawieś Podgórna.

§ 3.

Do obwodu obserwacyjnego dalszego:
obszar dw. Chocicza Mała, gminę Nowawieś-Podgórna, gminę Spławie, gminę Cieśle Wielkie, obsz. dw. Cieśle Małe, gminę Chlebowo, gminę Młodziejewice.

§ 4.

Miejscowość Skarboszewo wyłącza się z ściślejszego obwodu obserwacyjnego i uważa się miejscowość tę za wolną od zarazy pryszczycy.

Mocą wyroku Kolegjum Wydziału Powiatowego we Wrześni z dnia 15 września br. L. dz. 4278/26 i zarządzenia byłego Komisarjatu obwodowego w Strzałkowie z dnia 25 marca 1925 r. L. dz. 1134/25 została droga publiczna prowadząca ze Skarboszewa do Słupcy przez Bielawy, która przecina grunta Józefa Krala, Marcina Wiśniewskiego, Józefa Swinki, Michała Jankowskiego, Cecylji Swinkowej i Stanisława Pawlaka z Skarboszewa skasowana.

Składki i pokwitowania

Na opał dla biednych

Kule śnieżne, rzucone na nas przez panią prez. Żychlińską i panią maj. Szyterową, odrzucamy do naszych najbliższych sąsiadów pp. Sicińskich z Grzymysławic i pana Leona Dembińskiego z Chociczy Małej — składamy na ręce p. Koniecznej dla biednych 50 zł. Franciszkostwo Czapscy.

Z życia Towarzystw

*, Zebranie Tow św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia o godz. 3. pop. na salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

†

W sobotę, 27. bm. o godzinie 7 rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek śp.

Walenty Jóźwiakowski

w 91 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 listopada o godzinie 9 rano z kościoła parafj. w Skarboszewie na cmentarz.

Stroskane
Dzieci i rodzina.

Skarboszewo, Świerczewo, Drążonek, Września, Gniezno, Dziekanowice.

Szanownej Dyrekcji Gimnazjum Państw. we Wrześni oraz Wiel. Ks. Prefektowi Jernajczykowi za urządzenie uroczystości żałobnej w dniu 25. bm. w kościele parafj. we Wrześni, a Gronu Naucz. i uczniom zakładu za udział w tejże, zaś wszystkim Krewnym i Znajomym za tak liczne dowody współczucia i udział w pogrzebie oraz złożone wieńce z okazji pogrzebu naszego najdroższego synka

śp. Czesława

składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Karol Giżewski z rodziną.

Miłosław, w listopadzie 1926 r.

Za kojące dowody serdecznego współczucia, oraz licznie złożone wieńce z okazji pogrzebu naszej kochanej matki, składam w imieniu pozostałej rodziny

serdeczne podziękowanie.

Wrześnią, d. 29 listopada 1926 r.

Karol Rauhudt.

Für die wohltuenden Beweise herzlicher Teilnahme; sowie für die reichen Kranzspenden beim Hinscheiden unserer lieben Mutter sage ich im Namen aller Hinterbliebenen

innigsten Dank.

Wreśnia, d. 29. November 1926 r.

Karl Rauhudt.